

Program 500+ rozniósł w pył firmy lichwiarskie

8 lipca 2018

Program 500+ można różnie oceniać. Jednym z jego niewątpliwie pozytywnych aspektów jest twarde uderzenie w rynek firm pożyczkowych, które swoją ofertę kierowały do uboższych ludzi proponując im różnego rodzaju „chwilówki” na lichwiarskie oprocentowanie sięgające nieraz 1500-2000% (RRS0). Tylko w II kwartale tego roku działalność musiało zakończyć aż 21 tego typu podmiotów. I to jest dobra informacja.

Oficjalnie lichwa w naszym kraju jest zakazana. W praktyce jednak firmy pożyczkowe, które wyspecjalizowały się w udzielaniu różnego rodzaju „chwilówek” i kredytów na dowód, znalazły kilkanaście sposobów, aby omijać antylichwiarskie przepisy (m.in. poprzez stosowanie różnego rodzaju opłat manipulacyjnych czy prowizji, które windowały RRS0, czyli rzeczywistą roczną stopę oprocentowania do poziomu sięgającego nieraz 1500-2000 proc. w skali roku).

Jeszcze do niedawna Polska była prawdziwym eldorado dla tego typu podmiotów. Co ciekawe – nawet Bank Światowy wspierał ekspansję firm pożyczkowych w Polsce. Niemiecki Kreditech pozyskał od wspomnianego Banku aż 11 milionów USD w celu sfinansowania działalności na „rynkach wschodzących” (w tym i w Polsce), która polegała na udzielaniu drogich pożyczek biedniejszemu warstwowi społecznemu nie mającemu szans na kredyt w normalnym banku.

Wszystko się zmieniło po wejściu w życie programu 500+. Aż 13 proc. beneficjentów programu przyznało, że dzięki niemu nie muszą już korzystać z usług firm oferujących drogich pożyczek. Te 13 proc. to w rzeczywistości około 150 – 175 tys. rodzin, które do tej pory musiały zdobywać pieniądze na podstawowe potrzeby egzystencjalne za pośrednictwem wspomnianych firm.

Skutek był taki, że tylko w II kwartale br. aż 21 tego typu podmiotów musiało zakończyć działalność z powodu braku chętnych do korzystania z ich usług.

I to jest niewątpliwie dobra informacja.

Na podstawie: Rp.pl, Wyborcza.biz

Źródło: Niewygodne.info.pl